Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 243 | Kraków, czwartek 22 października 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Główne punkty naszego programu naprawy konstytucji

Obóz socjalistyczny widzi w demokracji parlamentarnej najbardziej wygodną, najlepszą stosunkowo formę ustrojową dla społeczeństw, przeżywających powojenny „okres przejściowy“ historji. Demokracja parlamentarna oznacza przedewszystkiem dwie zasady: powszechne głosowanie i odpowiedzialność polityczną ministrów. Ale głosowanie powszechne niekoniecznie musi być proporcjonalne (stosunkowe). Z wielu stron wysuwano ostatniemi czasy twierdzenie, że właśnie proporcjonalne prawo wyborcze stanowi przyczynę braku stałej większości sejmowej u nas i płynących stąd ujemnych skutków.

Co do nas, jesteśmy stanowczymi zwolennikami zachowania formuły pięcioprzymiotnikowej (powszechne, równe, tajne, bezpośrednie, proporcjonalne prawo głosowania).

Zwalanie na ordynację wyborczą winy za brak stałej większości wygląda słusznie o tyle, o ile zawsze można za pomocą przepisów ustawy stworzyć większość sztuczną, nie odzwierciedlającą istotnej większości w kraju. Wtedy jednak wartość zasadnicza demokracji parlamentarnej, jako takiej, ulega znacznemu pomniejszeniu. Szkoła marksowska twierdzi, że właśnie i tylko „elastyczność“ ustroju parlamentarnego, jego zdolność przystosowywania się do rzeczywistego układu sił społecznych, — jest tą „klapą bezpieczeństwa“, która umożliwia przejście do nowego ustroju bez katastrofy gospodarczej, to znaczy bez straszliwego utrudnienia pracy nad uspołecznianiem produkcji i podziału dóbr. Z chwilą, gdy większość parlamentu nie odpowiada opinji kraju, nie odpowiada stosunkowi wzajemnemu wpływów i znaczenia poszczególnych klas społecznych, — parlament taki przestaje spełniać swoje zadanie, — punkt ciężkości walki politycznej przechodzi na ulicę, metoda rewolucyjna zwycięża automatycznie poniekąd metodę parlamentarną.

Trzeba tylko przyzwyczaić się do jednej myśli. Chcecie zdobyć większość dla stronnictwa, obozu, grupy? Zdobądźcie ją w kraju, wśród mas, nie szukajcie sprytnych sztuczek i kombinacyjek. Oto wszystko. Brak większości sejmowej — to nie zła wola posłów, nie wina ordynacji, — to zjawisko o wiele głębsze i o wiele bardziej ogólne. Złożyły się na nie różne czynniki: rozbicie klasy robotniczej przez komunizm, powiększone w wyniku wojny sprzeczności klasowe, posunięte naprzód zróżnicowanie klasowe wśród włościaństwa i burżuazji. A sztuczkami nie można rozwiązywać zagadnień społecznych, podobnie jak plasterkiem angielskim niepodobna goić otwartych ran.

Pozostawiając tedy bez zmian podstawy polskiej organizacji prawno-państwowej, należałoby, jak sądzę, wysunąć następujące postulaty co do reformy poszczególnych pięter budowli:

1) Zniesienie dwuizbowości, to jest skasowanie Senatu. Nasza Izba „wyższa“ dowiodła z wystarczającą oczywistością, że... jest zgoła zbyteczna, w dodatku wyraźnie szkodliwa. Jej rola w ustawodawstwie polegała naogół na przewlekaniu i pogarszaniu w imię interesów klas posiadających ustaw, uchwalonych w Sejmie. Przepowiednie mówców socjalistycznych z pierwszego Sejmu sprawdziły się co do joty.

2) Ułatwienie rozwiązania Sejmu przed upływem jego pełnomocnictw, bez oddawania jednakże tej sprawy do wyłącznej decyzji Prezydenta; naprzykład możnaby sprawę rozwiązania Sejmu oddawać do rozstrzygnięcia głosowaniu powszechnemu ludności.

3) Zaprowadzenie referendum (powszechnego głosowania ludności nad ustawami) — na żądanie określonej ilości obywateli lub określonej ilości posłów, którzy pozostali w mniejszości, lub też na żądanie Naczelnej Izby Gospodarczej, o ile chodzi o ustawę, dotyczącą spraw gospodarczych, Izby Pracy dla ustaw, dotyczących spraw pracy.

4) Rozwinięcie artykułu 68 Konstytucji (o Naczelnej Izbie Gospodarczej); dokładne ustalenie kompetencji i zakresu działania i organizacji Izby Pracy według zasad: a) Izba Pracy reprezentuje wszystkie rodzaje pracy najemnej; b) każda ustawa, obchodząca bezpośrednio klasy pracujące, przechodzi przez Izbę Pracy, zanim wejdzie do Sejmu; c) Izba posiada prawo zgłaszania w Sejmie wniosków ustawowych; d) Izba posiada prawo żądania referendum dla ustaw, naruszających interesy pracy.

Ten punkt ma znaczenie bardzo duże. Sejm jest z natury rzeczy instytucją w pierwszym rzędzie polityczną; parlamenty naogół z trudnością dają sobie radę z coraz bardziej skomplikowanemi zagadnieniami gospodarczemi, muszą więc mieć obok siebie kompetentne ciała doradcze.

5) Zagwarantowanie w Konstytucji prawa zwartych mniejszości narodowych do autonomji terytorjalnej, rozwinięcie przepisów co do mniejszości rozsianych w sensie prawa do rozwoju kulturalno-szkolnego i językowego.)

6) Zagwarantowanie w Konstytucji prawa wyborczego do samorządu, takiego, jak do Sejmu.

7) Rozwinięcie przepisów o odpowiedzialności karnej i cywilnej administracji państwowej za naruszenie Konstytucji, ustaw obowiązujących i praw obywatelskich.

W artykule niniejszym poruszyłem zaledwie część naszych postulatów konstytucyjnych, tę mianowicie, która wydaje mi się najbardziej aktualną. Osobno będziemy musieli rozpatrzyć szereg spraw innych — stosunek Kościoła do Państwa, postulaty w dziedzinie szkolnictwa i wychowania narodowego, sprawę sposobu wybierania Prezydenta, organizację wewnętrzną prac Izby w tym sensie, aby ustawy formułowano możliwie dokładnym i jednakowym językiem prawniczym i t. p.

W tej chwili -- sądzę — Partja powinna rozpocząć prace nad przygotowaniem szczegółowego programu naprawy Konstytucji w przyszłym Sejmie.

Program ten będzie stanowił jedną z części składowych naszego ogólnego programu wyborczego.

„Uprzątnąć zawadę!“

Tak już dziś piszą o rządzie p. Grabskiego. Rząd ten ma być zawadą w uzdrowieniu naszych stosunków gospodarczych i dlatego należy go usunąć. Dlaczego rząd ten jest zawadą, nie kryją głosiciele tego hasła. Rząd ten, ich zdaniem, nietylko w kraju, ale i zagranicą stracił już zaufanie w tym stopniu, że pożyczki nie dostanie, a bez pożyczki o polepszeniu stosunków nie można myśleć. Nie chodzi naturalnie o pożyczkę na zastaw, bo taką każdy bankrut otrzyma; chodzi o pożyczkę dla państwa jako dowód zaufania w jego siły gospodarcze i stabilizację polityczną, a uwierzenie w taką siłę i taką stabilizację jest rzeczą więcej zaufania aniżeli namacalnego dowodzenia.

Właściwie, powiadają, p. Grabski dotąd otrzymał trzy pożyczki zagraniczne, ale ani jedna nie była bez zastawu i ani jedna nie została zużyta wedle swego przeznaczenia. Włoska pożyczka tytoniowa poszła na ufundowanie monopolu, oddając go pod obcy nadzór w tym stopniu, że rząd nie ma już nad nim pełnej mocy umożliwiającej np. wydzierżawienie go. Amerykańska pożyczka Dillona, przeznaczona na ruch budowlany, nie wpłynęła w umówionej pierwotnie wysokości i wcale nie poszła na przeznaczony cel. Pożyczki drobne musiały być zabezpieczone zastawem złota i wszystkie wsiąkły w bezdenną przepaść utrzymania kursu złotego. Wkońcu 5 czy 6 miljonów dolarów, otrzymanych za wydzierżawienie monopolu zapałczanego, oddało tę gałąź w obce ręce, wyzyskujące swój przywilej kosztem ludności.

Nic dziwnego, że taka gospodarka nie może wzbudzać zaufania u kapitalistów i wstrzymuje ich od robienia interesów z rządem. Ponieważ zaś bez takich interesów pożyczkowych nie osiągniemy podstawy ratunku tj. wzmożenia kapitału obiegowego, przeto należy ten rząd zastąpić innym, który potrafi utracone zaufanie dla naszego państwa odzyskać, nieobarczony grzechami przeszłości. Pytanie tylko, jaki to ma być rząd, w której stronie trzeba szukać tych mężów, którzy potrafią skuteczniej pchnąć naprzód dzieło sanacji. Nie wystarcza bowiem powiedzieć i w dalszym ciągu postanowić: usuńmy zawadę; trzeba — ponieważ państwo nie znosi próżni — powstałą lukę zapełnić, a więc w miejsce nieudolnego czy za takiego uważanego ministra dać takiego, po którym można się spodziewać, że nie popełni błędów swego poprzednika.

Hasło uprzątnięcia zawady pojmują różne stronnictwa w różny sposób. Wyzwolenie np. nie chce z tą zawadą mieć wogóle do czynienia, zerwało z rządem stosunki i nie chcąc wdawać się nawet w roztrząsanie jego projektów sanacyjnych, prosto z mostu stawia wniosek o uchwalenie mu wotum nieufności. Bardzo wygodna droga, czy prowadzi ona jednak do celu? Jeżeli w medycynie istnieje zasada, że dla leczenia choroby trzeba znać jej źródło, to w naszem położeniu takie poznanie jest zbyteczne, gdyż wszyscy źródło choroby znają, a tylko co do metod leczenia zdania są rozbieżne. Nietylko co do metod leczenia, ale i co do lekarza, któremu to leczenie powierzyć należy wobec tego, że dotychczasowy stosował fałszywe, a zatem nieskuteczne metody.

I któż ma być tym lekarzem, który zastosuje nowe metody? Ba, gdyby to „usuwacze zapory“ wiedzieli! Ile głosów krytyki, tyle rad zalecających nowych kandydatów. A że u nas różne gry szczęścia są w modzie, więc i do tej sprawy próbuje się zastosować tę popularną metodę: odeśle się projekty sanacyjne do komisji budżetowej, to lekarzem będzie p. Zdziechowski; odeśle się je do komisji skarbowej, to lekarzem będzie p. Michalski. A jeżeli Sejm nie odeśle ich do żadnej komisji, czyli odrzuci je w pierwszem czytaniu? Wówczas lekarzem będzie — p. Witos, który ma już lekarstwo gotowe w projekcie wypracowanych przez jego ludzi projektów sanacyjnych, naturalnie ich zdaniem niezawodnych.

Jest jeszcze jedna możliwość. Co będzie, jeżeli Sejm nie znajdzie większości ani za utrzymaniem starego ani za wybraniem nowego lekarza? Bo, co u nas nieraz już się zdarzało, może się znaleźć większość 1—2 głosów i zachodzi pytanie, czy rząd zechce z taką większością dalej rządzić, względnie czy ktoś zechce na takiej większości się oprzeć dla utworzenia nowego rządu. Pozostałaby zatem nowa sytuacja, w której nie chodziłoby już o egzystencję rządu, lecz o egzystencję Sejmu. Tu jest właśnie punkt ciężkości całej sytuacji: czy Sejm znajdzie w sobie tyle siły, aby ponieść konieczną dla dobra publicznego ofiarę, przyznać się do niemożności zaradzenia złemu i oddać lejce w inne ręce tj. rozwiązać się i doprowadzić do nowych wyborów.

Za dzień, dwa los rządu się rozstrzygnie, a wtedy Sejm stanie przed swą godziną przeznaczenia: być albo nie być.

—ooo—

Na utrzymaniu państwa

Państwo polskie utrzymuje kosztem publicznym 842.120 osób stale zatrudnionych. Pozatem państwo utrzymuje 136.588 inwalidów wojennych, 125.927 osób pozostałych po inwalidach rodzin — razem więc 1.104.035 osób żyjących ze skarbu państwa. Rozumie się, że jeżeli się policzy członków rodziny tych osób, otrzymamy kilkumiljonową liczbę.

Nie wszystkie jednak osoby, pobierające utrzymanie ze skarbu państwa, otrzymują je z normalnych dochodów państwa tj. z podatków. W powyższej liczbie mieści się 196.244 kolejarzy, którzy pobierają utrzymanie z przedsiębiorstwa transportowego państwa, dalej 27.181 pocztowców, którzy również żyją z przedsiębiorstwa komunikacyjno-państwowego. Te dwie grupy pracowników nie czerpią utrzymania bezpośrednio od państwa jako organizacji społecznej, ale od państwa jako przedsiębiorcy.

W sumie powyższej mieści się też 73.265 nauczycieli różnych kategorji, których utrzymanie opiera się na dochodach państwa z podatków; tosamo odnosi do 4.439 sędziów. W grupach, dających państwu czyste dochody, a więc przedewszystkiem w monopolach pracuje 12.019 osób — to jest u nas najzyskowniejszy dział gospodarki państwowej.

Na zupełnem utrzymaniu państwa, z tytułu dawnych świadczeń, są emeryci cywilni w liczbie 74.605 i wojskowi w liczbie 8.521.

Odliczając kolejarzy, pocztowców, inwalidów i emerytów, pozostaje w służbie i na utrzymaniu państwa 445.547 osób, dzielących się na następujące kategorje: wojsko 303.032 osób, ochrona granic (służba celna i korpus ochrony granic) 25.240, policja 36.905, służba więzienna 3.057, administracja polityczna, podatkowa itd. 77.995 osób.

Z powyższych cyfr widzimy, że lwią część czynnych pensjonarzy państwa stanowi wojsko które wraz z pokrewnionymi formacjami (straż graniczna) wynosi okrągło 320 tysięcy osób. Odpowiednio też do tego i wydatki na ten dział są największe, wynoszą bowiem okrągło 750 miljonów czyli — przyjmując budżet wedle preliminarza na 1900 miljonów — okrągło 40 proc. Tu jest właśnie najlepszy „punkt zaczepienia", jeżeli Sejm zdecyduje się na skreślenia oszczędnościowe w budżecie.

Delegacja kolejarzy u ministra Tyszki

Sprawa redukcji — O los zwolnionych z kolei pracowników

Dnia 16 bm. zjawiła się u ministra kol. delegacja Związku kol., w składzie tow. pos. Kuryłowicza, Buczka i Maksamina, celem omówienia z ministrem kwestji redukcji, którą miejscowe organy administracji kol., gdzieniegdzie całkiem własnowolnie ciągle jeszcze stosują.

Sprawa jest znana. W lecie wydał wicem. Eberhardt ściśle poufny okólnik zarządzający nową redukcję na szerszą skalę. ZZK o tym okólniku się dowiedział i niezwłocznie wszczął przeciw niemu ostrą walkę. Gdy min. Tyszka wrócił z urlopu, prezydjum ZZK zwróciło się natychmiast do ministra z energicznym protestem. Minister przyrzekł, że redukcję wstrzyma ewent. okólnik podda odpowiedniej korekturze.

Wskutek interwencji ZZK redukcja została istotnie wstrzymana a zagrożeni nią w węźle warszawskim np. masowo pracownicy zostali zatrzymani w pracy. A jednak do ZZK, który wstrzymanie redukcji ogłosił w swym organie, zaczęły napływać doniesienia, że redukcja odbywa się dalej. W sprawie tej prezydjum ZZK na konferencji z ministrem domagało się wyjaśnień.

W odpowiedzi p. Tyszka podtrzymał z całą stanowczością swoją poprzednią decyzję, oświadczając, iż ze względu na bezrobocie w państwie i zimę redukcja jest stanowczo wstrzymana, t. zn. że tylko drogą naturalnego ubytku ewentualny nadmiar sił ma być regulowany.

Następnie delegacja poruszyła tragiczną egzystencję tych zwolnionych etatowych, którzy nie mają prawa do emerytur. Tow. Kuryłowicz przypomniał ministrowi swoje wystąpienia w Sejmie, dzięki którym fundusze na t. zw. dary z łaski na br. podwyższone zostały do 2.300.000 zł. Co dzieje się z tymi funduszami? Dalej przypomniał tow. Kuryłowicz memorjał ZZK jeszcze z lutego br. żądający, by — do czasu wejścia w życie ustawy emeryt. — zwolnionym nieetatowym oraz wdowom i sierotom płacono małe mies. zasiłki.

Dalej tow. Kuryłowicz podniósł, że min. kolei winno spieszyć biednym ludziom z doraźną pomocą ogólną, a nie w pojedyńczych tylko wypadkach.

W odpowiedzi minister zaznaczył, że wyda do wszystkich dyrekcji zarządzenie w sprawie doraźnych zapomóg a co do uregulowania kwestji stałych „darów z łaski" przyrzekł dać stanowcze wyjaśniania w najbliższych dniach.

Jak porządni dziennikarze traktują Mussoliniego

Wódz faszystów, przybywszy do Locarno, zaprosił, jak wszyscy inni ministrowie, dziennikarzy na konferencję prasową. Dziennikarze angielscy, amerykańscy i holederscy zbojkotowali jednak Mussoliniego i na konferencję nie przybyli. Także z dziennikarzy francuskich przyszło tylko kilku prawicowych. Konferencja trwała tylko kilka minut, gdyż Mussolini nie miał nic nowego do powiedzenia.

Po konferencji Mussolini, wychodząc z hotelu, natknął się w hallu hotelowym na grupę dziennikarzy, która go zignorowała. Mussolini podszedł jednak do reprezentanta „Daily Heralda" (organ angielskiej partji pracy) Slocomba i zapytał go:

— Czy komuniści robią w Anglji postępy?

Slocombe odpowiedział:

— Nie wiem, bo nie jestem komunistą.

Mussolini odrzekł:

— To się pomyliłem.

Holenderski dziennikarz Nipols zawołał:

— To się panu często zdarza!

Mussolini zmieszany odrzekł:

— Być może!

Handel narkotykami w Łodzi

Jak przed kilku dniami donieśliśmy, policja w Łodzi wykryła bandę handlarzy kokainą, opium i morfiną, działającą od dłuższego czasu w Łodzi. Przywódca tej szajki Feliks Lewkowicz, farmaceuta, popełnił w areszcie śledczym samobójstwo, zabierając do grobu tajemnicę, kto był jego dostawcą narkotyków. Wobec tego władze śledcze zarządziły kontrolę wszystkich aptek i hurtowni aptecznych, które zobowiązane są do prowadzenia ścisłych wykazów zakupu i sprzedaży narkotyków. W czasie sprawdzania ksiąg w jednej z większych hurtowni aptecznych, wywiadowcy stwierdzili, iż dyrektor miejskiej apteki Edward Szlidenbuch zakupił 1 kilogram narkotyków. Wobec tego, iż ilość ta wydała się podejrzana, gdyż normalne zapotrzebowania narkotyków nie przekraczają 10—15 gr, zakup tak wielkiej ilości wydał się podejrzany. Dochodzenie ustaliło, iż od Szlidenbucha hurtownia ta zażądała oficjalnego zapotrzebowania apteki miejskiej oraz uiszczenia zapłaty w gotówce.

Szlindenbuch zapotrzebowanie takie wystawił i oświadczył, iż porozumiał się już w tej sprawie z wiceprezydentem Groszkowskim, który wyraził swą zgodę na tę transakcję i przyrzekł, iż natychmiast po zawarciu jej, należność tę uiści. — Przeprowadzona rewizja ksiąg narkotyków w aptece miejskiej ujawniła, iż zakupiony kilogram narkotyków nie był wogóle do ksiąg wpisany. Szlidenbuch przyznał się, że narkotyki te oddał przyjacielowi swemu Lewkowiczowi. Szlindenbucha aresztowano i w ten sposób wyjaśniła się tajemnica samobójczej śmierci Lewkowicza, który nie chcąc zdradzić przyjaciela sam sobie wymierzył sprawiedliwość. Aresztowanie Szlindenbucha, prezesa związku urzędników miejskich i przewodniczącego łódzkiego oddziału związku farmaceutów wywołało w Łodzi zrozumiałą sensację. — Władze śledcze prowadzą w dalszym ciągu dochodzenie.

— o o o —

UWAGI

Strachy na Lachy

CZYLI: JAK CHADECY „BRONIĄ" LOKATORÓW

Piętnowaliśmy już perfidję chadecji, która reklamując się jako partja „broniąca" szerokich rzesz ludności i zabiegająca nawet o względy klasy robotniczej, nie ma odwagi wypowiedzieć się jasno i otwarcie przeciwko żądaniu szerokich mas ludności miejskiej, domagających się wstrzymania wzrostu komornego i nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Wskazywaliśmy już jak sprytnie i jak zarazem przewrotnie organ tej partji, krakowski „Głos Narodu", nie zabiera sam głosu w tej tak aktualnej sprawie, ale pod pozorem listów do redakcji, przemyca żale... kamieniczników, utyskujących na swą „ciężką dolę" i domagających się od lokatorów pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy...

Ostatnio idąc po tej samej linji rozumowania, straszy „Głos Narodu" rzekomem pogorszeniem obecnej ustawy (!) przez przeprowadzenie w niej pewnych zmian.

Oto wyjątek z tego chadeckiego rozumowania:

> W sprawie powyższej zauważyć należy, że już sama zmiana istniejącej ustawy może więcej przynieść szkód, niż korzyści — nowela. Jest to zdanie panujące wogóle w judykaturze, to też do wszelkich nowelizacyj przystępować należy z wielką ostrożnością...

To już szczyt perfidji i przewrotności!

Każdy, kto czytał wniosek tow. posłów Pużaka i dra Marka wie, że wniosek ten domaga się wstrzymania podwyżki czynszów i niewykonywania eksmisji na bezrobotnych, co w rzeczy samej może być szkodliwe, ale chyba tylko dla — kamieniczników...

Nie dziwimy się oczywiście, że „Głos Narodu" rozdziera szaty w ich obronie, rozumiemy bowiem, że bliżsi chadekom kamienicznicy, niż lokatorzy, piętnujemy jedynie obłudę i przewrotność ich organu, który zamiast powiedzieć jasno i otwarcie prawdę, — kluczy, kołuje i kłamie...

Po co te wykrętne strachy na lachy...?

— o o o —

Już i endecka prasa narzeka na zamęt w szkolnictwie

Nawet endecki „Kurjer Poznański" sarka na stosunki, panujące w szkolnictwie, a więc w dziedzinie, której przewodzi endecka znakomitość — p. Stanisław Grabski.

Bolączką, na którą się ów dziennik słusznie skarży są wciąż zmieniane podręczniki, które ciążą jak okrutny haracz na ubogich lub zubożałych rodzicach, zwłaszcza, jeżeli posiadają kilkoro dzieci w wieku szkolnym. Pisze tedy „Kurjer Poznański" pod adresem władz szkolnych:

„Czy wzięły one pod uwagę że zarobki dzisiejsze opiekunów, posyłających dzieci do szkoły nie mogą w żaden sposób nadążyć mnożącym się, niby za dotknięciem laski czarodziejskiej, serjom wydań, coraz to nowych oczywiście „obowiązkowych" podręczników?"

Wspomniawszy, że dawniej młodsze dzieci mogły, że tak powiemy „dodzierać" książki starszych, że książki używane można było taniej nabywać w antykwarniach, pisze cytowany przez nas dziennik:

„Tymczasem w dzisiejszych stosunkach, nie widać ułatwień, lecz przeciwnie, utrudnia się nauke na każdym kroku, czyniąc ją mało dostępną właśnie dlatego, że ona powinna chyba w Polsce być możliwie najtańszą, chociażby ze względu na wymowny odsetek analfabetów, których nie oświeci bynajmniej ilościowy dobór wydawanych podręczników."

SKŁADKI

—o—

NA BIBLJOTEKI WĘDROWNE IM. RYSZARDA WASSERBERGERA. Irena i Mieczysław Drobnerowie 17 książek. Zdzisław Diamand, Lwów, 107 książek. Wanda, Alina i Władysław Malinowscy 41 książek. Zofja Wasilewska 15 książek. Z. Wasserbergerowa 50 zł. Dr. Birkenfeld 10 zł.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Co podpisano w Locarno?

Warszawa, 20 października (PAT). Dokumenty dyplomatyczne, sparafowane w Locarno 16 bm., składają się z następujących aktów:

1) protokół końcowy, pod którym figurują podpisy w następującym porządku: dr. Luther, Stresemann, Vandervelde, Briand, Chamberlain, Mussolini, Skrzyński i Benesz,

2) jako aneks pierwszy do protokółu końcowego pakt reński, pod którego projektem figurują parafy L. (Luther), Str. (Stresemann), E. V. (Vandervelde), A. B. (Briand), A. C. (Chamberlain), B. M. (Mussolini),

3) aneks drugi stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-belgijskiego, identyczny z projektem traktatów arbitrażowych niemiecko-francuskiego, niemiecko-polskiego i niemiecko-czechosłowackiego, sparafowany przez Stresemanna i Vanderveldego,

4 aneksem trzecim jest projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-francuskiego sparafowany przez Stresemanna i Brianda,

5) aneks czwarty stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-polskiego sparafowany przez Stresemanna i Skrzyńskiego,

6) aneks piąty stanowi projekt traktatu arbitrażowego niemiecko-czechosłowackiego, sparafowany przez Stresemanna i Benesza. Wśród dokumentów zredagowanych w Locarno figurują dalej:

7) projekt noty kollektywnej dotyczącej interpretacji artykułu 16 paktu Ligi narodów, który zostałby wystosowany do rządu niemieckiego przez rząd belgijski wraz z Anglją, Włochami, Polską i Czechosłowacją. Projekt ten został sparafowany przez Vanderveldego, Brianda, Chamberlaina, Mussoliniego, Benesza i Skrzyńskiego,

8) projekt **traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego**, sparafowany przez Brianda i Skrzyńskiego oraz wzmiankowany w treści protokółu końcowego konferencji,

9) projekt traktatu gwarancyjnego francusko-czechosłowackiego identycznej treści z poprzednim, sparafowany w tychsamych warunkach przez Brianda i Benesza.

W myśl postanowień zawartych w protokóle końcowym teksty wyżej wymienionych dokumentów dyplomatycznych opublikowane zostaną jednocześnie w stolicach państw zainteresowanych **we wtorek 20 października.**

TREŚĆ DOKUMENTÓW

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje w autoryzowanem tłómaczeniu na język polski narazie następujące dokumenty: 1) protokół końcowy konferencji, 2) projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego, 3) formułę wstępną projektu traktatu arbitrażowego polsko-niemieckiego. (Protokół końcowy konferencji podany został wczoraj).

PROJEKT TRAKTATU GWARANCYJNEGO POLSKO-FRANCUSKIEGO

Prezydent Rzeczypospolitej polskiej i prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, w równym stopniu dbając o to, aby **Europa uniknęła wojny**, przez szczere zachowanie zobowiązań zaciągniętych w dniu dzisiejszym celem utrzymania pokoju powszechnego, postanowili **zabezpieczyć sobie wzajemne jego dobrodziejstwa** zapomocą traktatu zawartego w ramach paktu Ligi narodów i traktatów istniejących między nimi i wyznaczyli w tym celu jako swoich pełnomocników Brianda i Skrzyńskiego, którzy po wymianie swoich pełnomocnictw uznanych za dobre i należyte co do formy zgodzili się na następujące postanowienia: Artykuł 1): W razie gdyby Polska lub Francja ucierpiały przez niewykonanie zobowiązań zaciągniętych w dniu dzisiejszym między nimi a Niemcami, celem utrzymania pokoju powszechnego, **Francja i nawzajem Polska, postanawiając zgodnie z artykułem 16 paktu Ligi narodów, zobowiązują się udzielić niezwłocznie pomocy i poparcia**, o ile takie niewykonanie zobowiązań nastąpi bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.

Dopisek do umowy francusko-polskiej z 19 lutego 1921: Gdyby jednak wbrew przewidzianym i szczerym zamiarom obu umawiających się państw jedno z nich zostało zaatakowane bez wyzwania ze swej strony, oba narody porozumiewają się celem obrony ich terytorjum, ochrony ich słusznych interesów w ramach zakreślonych na wstępie.

Artykuł 2. W razie, gdyby Rada Ligi narodów wyrokująca w sprawie jej przedłożonej stosownie do powyższych zobowiązań, nie zdołała przeprowadzić przyjęcia swojego raportu przez wszystkich swoich członków innych niż ustaliły strony, będących w sporze i gdyby Polska lub Francja została napadniętą bez zaczepki ze swojej strony, Francja i wzajemnie Polska postępując zgodnie z artykułem 15 ust. 7 paktu Ligi narodów, **udzieli jej niezwłocznie pomocy i poparcia.**

Artykuł 3. Nikt w traktacie powyższym nie uchybia prawom i zobowiązaniom wysokich stron układających się jako członków Ligi narodów, które nie będą interpretowane jako zwężające zakres komisji Ligi, mającej na celu przedsiębranie środków właściwych dla skutecznego zabezpieczenia pokoju świata.

Artykuł 4. Traktat niniejszy będzie **zarejestrowany w Lidze narodów** zgodnie z paktem.

Artykuł 5. Traktat niniejszy będzie ratyfikowany. Ratyfikacje będą złożone w Genewie w Lidze narodów, jednocześnie z ratyfikacją traktatu zawartego w dniu dzisiejszym między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją i Włochami oraz traktatu zawartego pod tąsamą datą między Niemcami a Polską. Wejdą one w życie i zostaną wprowadzone **na tychsamych warunkach** jak powyższe traktaty. Traktat niniejszy sporządzony w jednym egzemplarzu będzie złożony w archiwach Ligi narodów, której sekretarz generalny będzie proszony o wręczenie każdej z zainteresowanych stron układających się uwierzytelnionych jego odpisów. — Sporządzono w Locarno 16 października 1925 r.

FORMUŁA WSTĘPNA TRAKTATU ARBITRAŻOWEGO POLSKO-NIEMIECKIEGO

sparafowanego w Locarno 16 października 1925 r.

Prezydent Rzeczypospolitej polskiej i prezydent Rzeszy niemieckiej, jednakowo **zdecydowani do utrzymania pokoju między Polską a Niemcami** przez zapewnienie pokojowego załatwiania sporów, które mogłyby wyniknąć między obu krajami, stwierdzając, że poszanowanie praw ustalonych przez traktaty lub wynikających z prawa narodów jest obowiązujące dla trybunałów międzynarodowych i zważywszy, że szczere stosowanie się do sposobów międzynarodowych pozwolą **rozstrzygać bez uciekania się do siły** sprawy, któreby pociągnęły dzielić państwa, postanowiły urzeczywistnić w traktacie swoje obopólne zamiary w tym względzie i mianowały swoich pełnomocników mianowicie Skrzyńskiego i Stressemanna.

RZĄD NIEMIECKI RADZI NAD UMOWAMI Z LOCARNO

Berlin, 20 października. (PAT). Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga Rada gabinetowa, która trwała do godz. 1'15. — Przedmiotem obrad był traktat w Locarno. Rezolucji nie przyjęto ponieważ, jak to było do przewidzenia, niemiecko-nacjonalistyczni członkowie gabinetu dopiero w porozumieniu się z swą partją zajmą ostateczne stanowisko.

Wiedeń, 20 października. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina: Wczorajsza Rada gabinetowa nie powzięła jeszcze żadnej uchwały w sprawie umów w Locarno, albowiem wszechniemcy chcą przedtem zasięgnąć opinji swego stronnictwa. We środę odbędzie się konferencja premjerów państw związkowych, zaś w czwartek posiedzenie komisji spraw zagranicznych.

CZICZERIN PROSI BRIANDA O KONFERENCJĘ

Wiedeń, 20 października. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że dobrze poinformowane koła angielskie są **bardzo zadowolone** z wpływu, jaki już wywierają traktaty z Locarno na politykę rosyjską. Cziczerin nadesłał wczoraj do Brianda depeszę, której treść trzymana jest **w tajemnicy, a w której prosi Brianda o odbycie z nim konferencji w Paryżu.** Słychać, że Briand **w porozumieniu z Chamberlainem propozycje te przyjmie.** Sądzą, że przy tej sposobności Briand uczyni Cziczerinowi propozycje w sprawie trwałego uregulowania stosunku państw zachodnich do Sowietów.

BRIAND SIĘ ZGADZA

Paryż, 20 października. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien“ w sprawie stanowiska, jakie Rosja zamierza zająć wobec układów w Locarno, Briand oświadczył, że tylko od Rosji zależnem było wzięcie udziału w rokowaniach i że osobiście byłby całkowicie **gotów powrócić do Locarno, aby spotkać się z przedstawicielami rządu Sowietów.**

CHAMBERLAIN O SKUTKACH KONFERENCJI

Wiedeń, 20 października. (PAT). Charberlain przyjął wczoraj w ambasadzie angielskiej w Paryżu przedstawicieli prasy zagranicznej i udzielił im wyjaśnień co do konferencji w Locarno. — Stwierdził on, że konferencja w Locarno przyspieszyła datę konferencji rozbrojeniowej. Chamberlain **wyraził przekonanie, że umowy zawarte w Locarno są punktem decydującym dla pokoju europejskiego.** Gdyby w Locarno porozumienie nie zostało osiągnięte, narody Europy zbliżyłyby się ku katastrofie większej jeszcze niż ostatnia wojna.

Odroczenie procesu Pańczyszyna

Jak donieśliśmy, w poniedziałek, w sądzie okręgowym w Warszawie miała być sądzona sprawa Stefana Pańczyszyna, oskarżonego o współudział w planowanym zamachu na więzienie wojskowe przy ul. Dzikiej, mającym na celu uwolnienie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Pańczyszyn oskarżony był już czterokrotnie o udział w zamachu na prezydenta, o udział w zamachu na cytadelę warszawską, o udział w zamachu na prochownię we Lwowie i o należenie do Związku młodzieży komunistycznej zachodniej Ukrainy. Wszystkie te sprawy zostały umorzone z powodu braku dowodów. W komplecie sądowym zasiadali: przewodniczący sędzia Bradt, sędziowie: Skawiński i Nestorowicz, oskarżał prokurator Kowalewski, bronili adw. Lew Hankiewicz ze Lwowa i adw. Dąbrowski. Z sześciu wezwanych świadków nie stawili się: Anna Pańczyszyn ze Lwowa, Józef Cechnowski, agent policji, zabity we Lwowie i Władysław Kucharski. Prokurator Kowalewski, podkreślając niezbędność dla sprawy zeznań Kucharskiego, który należąc do organizacji terorystycznej, był oskarżony w procesie Wasilewskiego w listopadzie 1924 r. i „sypał“ współoskarżonych, nie zrzekł się go, wyrażając przypuszczenie, że Kucharski obawia się stanąć przed sądem w charakterze świadka, mając w pamięci zemstę dokonaną na prowokatorze Cechnowskim, prokurator wniósł sprowadzenie go przez policję na godzinę piątą. Obrońca adw. Hankiewicz poruszył kwestję niewłaściwości sądu warszawskiego, żądając, aby Sąd najwyższy zdecydował, czy sprawa Pańczyszyna podlega kompetencji sądu lwowskiego, czy warszawskiego. Sąd orzekł swoją właściwość w tej sprawie, postanawiając jednocześnie przymusowe sprowadzenie świadka Kucharskiego i odroczenie rozprawy do nowego terminu.

Wiadomości polityczne

—o—

ROKOWANIA POLSKO-LITEWSKIE

Na posiedzeniu w dniu 19 bm. komisji komunikacyjnej konferencji polsko-litewskiej w Lugano zostały uzgodnione sprawy komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej między Polską a Litwą. Następnie delegat polski p. Szumlakowski zaproponował dyskusję w sprawach komunikacji kolejowej, wskazując na konieczność uregulowania tej sprawy łącznie z całokształtem kwestyi, związanych ze spławem i żeglugą na Niemnie, poczem złożył odpowiedni projekt umowy. Delegacja litewska oświadczyła, że nie ma zupełnie pełnomocnictw do umów w sprawach kolejowych. Wskutek tego oświadczenia posiedzenie komisji komunikacyjnej zostało przerwane. Na konferencji, odbytej wczoraj z drem Szaulisem, minister Wasilewski zażądał rozszerzenia pełnomocnictw delegacji litewskiej na sprawy kolejowe.

ZEBRANIE SIĘ PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się „Berliner Tageblatt“, że Reichstag zbierze się 20 listopada. Wcześniejsze zebranie nie jest przewidziane ze względu na przebudowę sali posiedzeń.

TRAKTAT PRZYJAŹNI BUŁGARSKO-TURECKI

Delegaci Turcji i Bułgarji podpisali w Angorze traktat przyjaźni, nie różniący się od traktatów, zawartych przez mocarstwa nie podpisane na traktacie lozańskim, mający na celu podjęcie przyjaznych stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Obie delegacje podpisały pozatem protokół dodatkowy, regulujący niektóre sprawy, pozostające w zawieszeniu, a dotyczące położenia mniejszości narodowych, prawa własności obywateli, którzy opuścili terytorja obu krajów oraz zatwierdzający konwencje w sprawie osiedlenia. Układy te zostaną przedstawione sobraniu do zatwierdzenia na sesji, której otwarcie nastąpi dnia 28 bm.

Manewry powietrzne nad Nowym Jorkiem

Atak gazowy na Wallstreet — Panika wśród ludności

Tegoroczne manewry powietrzne armji amerykańskiej miały wyobrażać walkę gazową przeciw najeźdźnikowi.

Plan operacyjny przedstawiał się następująco: Nieprzyjaciel wylądował na południowym krańcu wyspy Manhattan, tuż obok finansowego centrum Nowego Jorku. Obrona usiłuje zniszczyć nieprzyjaciela w drodze ataku przy pomocy bomb gazowych, rzucanych z samolotów.

Zrzucono z aeroplanów niezliczoną ilość konfetti i serpentyn papierowych, które miały przedstawiać bomby. Z dachów drapaczów chmur grzechotały karabiny maszynowe i pękały olbrzymie rakiety.

Publiczność na ulicach miasta nie była uprzedzona co do charakteru manewrów i popadła w **panikę. Kobiety krzyczały jak obłąkane i mdlały.** Z budynków biurowych wybiegali przerażeni urzędnicy, którzy przypuszczali, że powtórzyły się zamachy bombowe, jak na dom Morgana w roku 1922. Na stacji straży pożarnej bezustannie dźwięczały dzwonki alarmowe. W zamieszaniu suto obłowili się złodzieje kieszonkowi.

„Komunikat wojenny", wydany przez kierownika manewrów, opiewa: **„Wallstreet przedstawia dymiące zgliszcza, ponad 18.000 ludzi padło ofiarą bomb gazowych".** Manewry się udały.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIEC POSELSKI PPS W KROŚNIE

W niedzielę 11 bm. odbył się w Krośnie w sali PPS „Robotnik" wiec poselski, na który przybyło około 800 robotników fabrycznych, rolnych i wielu miejscowych obywateli.

Zagaił wiec tow. Wójtowicz, w prezydjum zasiedli: przewodn. tow. Z. Bocian, sekret. tow. Grajner. **Tow.** Bocian zdał sprawozdanie z konferencji delegatów Związków w Przemyślu dnia 4 bm. oraz z toczących się pertraktacyj z przemysłowcami we Lwowie — w sprawie płac robotników naftowych oraz proklamował w myśl uchwały konferencji deleg. 1-dniowy strajk 20 bm.

W tym czasie przybyli na salę tow. pos. dr. Lieberman i Kwapiński, których zebrani żywemi oklaskami powitali. Tow. pos. Kwapiński wygłosił obszerny referat o reformie rolnej, walce o nią i o stanowisku PPS. Po referacie odbyła się żywa dyskusja, zebrani o wiele spraw zapytywali tow. posła, który wyjaśniał i informował pytających.

Tow. pos. Lieberman omówił gospodarcze położenie państwa, kryzys, jego skutki i plany likwidacji tego kryzysu wszechświatowego, jakie starają się realizować dyplomaci państw europejskich na konferencjach, zjazdach, ostatnio w Locarno.

Tow. Bocian na zakończenie wygłosił krótkie przemówienie, apelując do zebranych, aby zjednoczyła się w klasowych organizacjach, gdyż rozbicie i brak solidarności są powodem ciężkich warunków mas pracujących w wielu wypadkach. Na zakończenie mowca wzniósł okrzyk na cześć jedności i PPS, który zebrani gromko podjęli. W dyskusji przemawiali tow. Klatka, Gajda, Habrat i inni.

—ooo—

ZJAZD NIEMIECKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ W POLSCE

Dnia 4 bm. odbywał się w **Królewskiej Hucie** II. zjazd Związku niem. młodzieży socjalistycznej w Polsce (Sozialistischer Jugendbund in Polen). Organizacja ta istnieje od dwóch lat i ogarnia niemiecką młodzież robotniczą na Śląsku cieszyńskim i Górnym oraz w okręgu łódzkim.

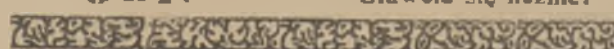
Zjazd odbywał się w Domu ludowym. Po występach chóru i deklamacji powitalnej nastąpiły pozdrowienia. Zjazd witali przedstawiciele niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce, młodzieży robotniczej w Królewskiej Hucie, „Siły" z Czechowic (tow. **Ryś**), Związku niezal. ml. soc. (tow. Ciołkosz), młodzieży proletarjackiej w Niemczech, Centralnego wydziału młodzieży TUR (tow. Cohn), Związku oświaty robotniczej, niem. partji socjalistycznej w Królewskiej Hucie i młodzieży robotniczej z niemieckiego Górnego Śląska. Listowne pozdrowienia nadesłała Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej, młodzież robotnicza niemiecka, austrjacka i angielska.

Na posiedzeniu przedpołudniowem składano sprawozdania i dyskutowano nad niemi. Popołudniu odbywała się uroczystość młodzieży robotniczej w Król. Hucie, której poseł Kowoll wręczył czerwony proporczyk. W dalszym ciągu obrad wysłuchano sprawozdania z konferencji młodzieży w Marsylji oraz zajmowano się **sprawą utworzenia federacji wszystkich związków młodzieży socjalistycznej w Polsce.**

Po wymianie zdań i obszernych wyjaśnieniach tow. Ciołkosza, przyjęto projekty organizacyjne przedłożone przez tow. Ciołkosza imieniem polskiej młodzieży socjalistycznej. **W ten sposób stało się faktem utworzenie federacji, skupiającej całą młodzież socjalistyczną Polski.**

Z innych uchwał, wymienić należy przeniesienie centrali związku z Bielska do Królewskiej Huty.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono zjazd, z którego polscy delegaci — w liczbie sześciu osób — odnieśli jak najlepsze wrażenie.



Przegląd społeczny

—o—

ZEBRANIE DZIELNICOWE NA WARSZAWSKIEM

W dniu 15 bm. odbyło się zgromadzenie mieszkańców dzielnicy 18-tej (Warszawskie). Pomimo niepogody zebrało się sporo obywateli, zamieszkujących tę dzielnicę. Na przewodniczącego wybrano tow. Stachurskiego, na sekretarza tow. Pradla. Do obu punktów porządku dziennego, z których pierwszy dotyczył spraw lokatorskich, drugi zaś uporządkowania dzielnicy 18-tej (Warszawskie), **wygłosił referat tow. Kluczka.** W dyskusji zabierali głos tow. Stachurski, Kołodziejski, Gawlik, Siwiec i inni. Następnie uchwalono rezolucję, domagającą się **wstrzymania dalszych podwyżek czynszu,** oraz zawieszenia podatków lokatorskich.

Następna rezolucja wyraża **pełne zaufanie** Komitetowi, który zajmuje się uporządkowaniem dzielnicy.

Zebrani domagają się jak najenergiczniej przeprowadzenia wniesionych przez delegatów żądań, dotyczących uporządkowania dróg i ulic w tej dzielnicy, zaprowadzenia wodociągów, oświetlenia, założenia placu targowego, zaprowadzenia komunikacji autobusowej i uregulowania spraw weterynaryjnych.

Bardzo silny nacisk położyli mówcy na konieczności rozpoczęcia budowy szkoły.

Zebrani polecają wybranej delegacji prowadzenie dalszej akcji w imieniu ludności dzielnicy 18-tej i udzielają towarzyszom-delegatom jak najenergiczniejszego poparcia.

ŻĄDANIA BEZROBOTNYCH W KROŚNIE

We czwartek 15 bm. odbyło się ogólne zebranie bezrobotnych obwodu krośnieńskiego na placu „Robotnika", na którem komitet bezrobotnych zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności, a tow. Z. Bocian, sekretarz okręgowego Związku górników, omówił sytuację gospodarczą, bezrobocie oraz zdał sprawozdanie z konferencji delegatów Związku zawodowego w Przemyślu. Po dyskusji zebrani bezrobotni uchwalili jednomyślnie następującą rezolucję:

„Bezrobotni, zebrani w Krośnie dnia 15 październik br. całkowicie przyłączają się do uchwał, powziętych na konferencji delegatów naftowych dnia 4 bm. w Przemyślu, a szczególnie usilnie popierają następujące żądania: a) natychmiastowe zaopatrzenie bezrobotnych przez rząd w ziemniaki i węgiel bezpłatnie na zimę; b) podwyższenie obecnych zasiłków i prowadzenie stałej państwowej akcji zapomogowej dla bezrobotnych; c) ścisłe przestrzeganie ustawy o 46-godzinnym tygodniu pracy przez państwowe organa kontrolne; d) zniesienie podatku lokatorskiego; e) pomocy dla bezrobotnych w czasie choroby. Wreszcie zebrani apelują do pozostających w pracy robotników, aby oparli się naporowi kapitalistów i nie pracowali w godzinach nadliczbowych oraz tak zwanych „dniówkach ekstrowych".

Po omówieniu sprawy kooperatywy „Robotnik" i innych, wiec zakończono.

KRONIKA

Kraków, 21 października.

Choroba tow. Limanowskiego

Z Warszawy donoszą nam: W poniedziałek operowano tow. senatora Limanowskiego. Przebieg operacji był bardzo pomyślny i tow. Limanowski czuje się znacznie lepiej. Czcigodnemu towarzyszowi życzymy jaknajszybszego powrotu do zupełnego zdrowia.

— ooo —

Oficerowie dostaną dodatek mundurowy

W związku z pogłoskami o niewypłaceniu w tym roku dodatku mundurowego dla oficerów, rozesłał komisarz oszczędnościowy min. spraw wojsk. wyjaśnienie, które stwierdza, że jakkolwiek ministerstwo czyni dalekoidące oszczędności, nie dotkną one jednak i tak szczupłego uposażenia wojskowych. W dalszym ciągu wyjaśnienia komisarz oszczędnościowy p. gen. dr. Górecki stwierdza, że zamierzenia oszczędnościowe ministra Sikorskiego nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

— ooo —

II WIECZOREK MUZYCZNO-WOKALNY, urządzony staraniem komisji kulturalno-oświatowej drukarzy krakowskich w lokalu Ogniska drukarskiego w niedzielę 18 bm. zgromadził komplet słuchaczów co jest dowodem potrzeby urządzania podobnych imprez. Na program złożyły się produkcje: Orkiestra mandolinistów „Espana", piękny śpiew tow. Pawlikowskiego z towarzyszeniem tej orkiestry, deklamacja art. dram. p. St. Kustowskiego, wyjątki z oper odśpiewane przez barytona p. Z. Bończę, wesołe piosenki przez p. J. Steczkę, monologi p. B. Bizonia, oraz tańce wykonane przez tancerkę p. Irę Różyńską. Znana w Krakowie z występów solowych i powszechnie lubiana skrzypaczka p. Niuśka Maksymowiczówna przy akompanjamencie p. Wandy Maksymowiczowej odegrała kilka utworów, z których p. Łady: „Kujawiak" wywołał huragan oklasków zmuszając koncertantkę do naddatków. Wreszcie czelista p. T. Klukacz, przy akompanjamencie p. Maksymowiczównej grą swoją porwał słuchaczów, zmuszając go również do naddatków. Po wyczerpaniu muzykalno-wokalnej części wieczorku toczyła się miła zabawa towarzyska. Komisja kulturalno-oświatowa drukarzy krakowskich, dając swoim członkom, ich rodzinom i znajomym piękną rozrywkę, budząc tem życie towarzyskie i zamiłowanie do artystycznej kultury spełnia w zupełności swoje zadanie, do jakiego została przez ogół drukarzy powołaną.

Następny III podobny wieczorek odbędzie się w niedzielę 8 listopada. K.

BIEDNA KALEKA, niezdolna do pracy, opuściwszy szpital znalazła się bez środków do życia. Tą drogą zwraca się biedna o pomoc. Ewentualne składki nadsyłać należy do administracji „Naprzodu" Dunajewskiego l. 5. „dla kaleki".

Ochrona Krakowa przed powodzią

Z pobytu ministra robót publicznych w Krakowie

Podczas pobytu swojego w Krakowie w ubiegły poniedziałek minister robót publicznych w towarzystwie władz miejskich wyjechał o godz. 11 statkiem ku Bielanom, następnie z powrotem ku mostowi kolejowemu przy ul. Starowiślnej.

Podczas objazdu oglądał minister szczegółowo wykonane roboty regulacyjne i powodziowe na Wiśle i wypytywał się o wszelkie szczegóły odnoszące się do tych robót.

Punktem ciężkości obrad podczas objazdu była **na pierwszem miejscu sprawa kredytów i ustalenia następstwa robót, oraz konieczność uzyskania potrzebnych na rok 1926 kredytów i prowadzenia robót niedokończonych w szybszem tempie. Tego domagają się socjalne stosunki miasta tj. bezrobocie, rozwój miasta pod względem budowlanym w dzielnicach przybrzeżnych, a wreszcie co najważniejsze, uchylenie perjodycznych katastrof powodzi** i to w rozbudowanem mieście i na terytorjach przyłączonych.

Komisarz rządu podniósł następnie wobec ministra konieczność wznowienia gotowego projektu ochrony ul. Ks. Józefa od klasztoru PP. Norbertanek ku wałom ochronnym w dolinie Zwierzyniecko-Przegorzalskiej i prosił ministra, aby jaknajprędzej spowodował wydanie dotyczącego rozporządzenia o sfinansowaniu tego projektu i poddanie go wodnoprawnemu dochodzeniu. Wykonanie muru bulwarowego i przedłużenie kolektora lewobrzeżnego ku rogatce — zasanizuje przyległą dzielnicę Zwierzyniec i **uchroni Kraków od grozy ewentualnego pęknięcia rurociągu grawitacyjnego i pozbawienia mieszkańców wody podczas wielkich wód na Wiśle.**

Omawiano także sprawę ustalenia projektu lewobrzeżnego łańcucha budowli ochronnych między Skałką a mostem Zwierzynieckim.

Ponieważ okazało się, że **Wilga podczas tegorocznej powodzi wyrządziła olbrzymie szkody** w dzielnicach przyległych, **musi się znaleźć kredyt na rozpoczęcie robót około ujścia kanału spławnego i regulacji Wilgi** w granicach tegoż ujścia. Niezależnie od tego projekt regulacji górnej części Wilgi w granicach W. Krakowa należy poddać prawno-wodnemu dochodzeniu.

Minister uznając doniosłość spraw poruszonych przyrzekł że o ile tylko starania jego o uzyskanie kredytów uwieńczone będą pomyślnym wynikiem, **wyda zarządzenia co do wykonania robót.**

— o o o —

Zasądzenie restauratorów, sprzedających mięso i wędliny z zarażonych świń

Wczoraj przed trybunałem apelacyjnym w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa **przeciw Karolowi i Walerji Niedziałkom, właścicielom restauracji przy ul. Florjańskiej, zasądzonym wyrokiem I. instancji w związku z głośną w swoim czasie aferą sprzedaży w ich restauracji mięsa i wędlin ze świń padłych na różycę.**

Niedziałek skazany wówczas został na 1 tydzień aresztu, zamienionego na 140 zł. grzywny, za niedbalstwo przez sprzedaż tych towarów, których spożycie mogło zdrowiu ludzkiemu zaszkodzić, zaś **Niedziałkowa na 1 miesiąc** ścisłego aresztu i grzywnę w kwocie 200 zł., a w razie nieściągalności na dalsze 10 dni aresztu, za świadomą sprzedaż mięsa i wędlin **z kilku sztuk nierogaciznej starych i padłych na różycę, względnie inne choroby zwierzęce.**

Trybunał apelacyjny w całej rozciągłości zatwierdził powyższy wyrok, przyczem w motywach podniósł przewodniczący, że odnośnie do Niedziałka wyrok I. instancji był bardzo łagodny, gdyż przyjął tylko niedbalstwo, nie zaś świadomą winę, jak przyjął u Niedziałkowej. Ponieważ jednak oskarżyciel publiczny od wymiaru kary nie wniósł odwołania, przeto trybunał apelacyjny ograniczył się do zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji. Przewodniczył sso. Podobiński, wotowali sso. Pattak i sso. Horski, oskarżał prokurator Schwakopf, bronił adw. dr. Goldblatt.

Szczęśliwe ocalenie robotnika, który spadł z wysokości III piętra

Doznał on złamania prawej nogi

W poniedziałek około południa zdarzył się na budowie gmachu Akademji górniczej fatalny wypadek. Oto Piotr Opoczko, cieśla, zatrudniony na **wysokości III. piętra w budującym się gmachu, przechodząc po belce, pośliznął się i spadł na rusztowanie z piasku, leżące pod murem budowli.** Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Opoczka jedynie złamanie prawej nogi. Robotnik dzięki rumieńcu na piasek, uniknął śmierci. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła ofiarę zawodu do szpitala.

— o o o —

Krakowscy włamywacze na występach w Gnieźnie

Ekspozytura urzędu śledczego PP w Gnieźnie zawiadomiła krakowski urząd śledczy, iż w nocy z 8 na 9 bm. trzej nieznani sprawcy włamali się do lokalu firmy „Rolnik" w Gnieźnie, rozbili szafę żelazną, jednak zostali spłoszeni. Ci sami sprawcy usiłowali również okraść wieczorem dnia 9 bm. kasę sądu powiatowego w Mogilnie, gdzie również nic nie zabrawszy, zostali spłoszeni i zbiegli. **W czasie pościgu w związku z tem ostatniem włamaniem ostrzeliwali się ścigającej ich policji, oddając szereg strzałów rewolwerowych.**

Jednego ze sprawców osaczono, co widząc tenże, ukrył się w najbliższej bramie domu, skąd usiłował się ostrzeliwać, mierząc z rewolweru do zbliżających się policjantów, jednakowoż skutkiem defektu w broni został ujęty. **W aresztowanym rozpoznano Wojciecha Skowronka, niebezpiecznego i kilkakrotnie karanego włamywacza kasowego z Krakowa.** W czasie dalszych dochodzeń ujęto jego spólnika, niejakiego Józefa Bochnakiewicza, także krakowskiego włamywacza. Tak więc wycieczka krakowskich włamywaczy do Gniezna powiodła im się fatalnie.

— o o o —

NA PROGRAM OKRĘGOWEGO „ŚWIĘTA PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO" w Krakowie złożą się: Capstrzyk orkiestr na ulicach miasta i wieczornica w „Domu Żołnierza", oraz wyświetlenie filmu „Obozy letnie przysposobienia wojskowego" i „Orlęta" Żurowskiego; w niedzielę zbiórka oddziałów stowarzyszeń przysposobienia wojskowego przy ul. Rajskiej, następnie przegląd oddziałów przed kościołem św. Piotra, zawody w strzelaniu na Woli Justowskiej a wkońcu zawody na stadjonie wojskowym na małych błoniach.

ZANIECHANIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE NADUŻYĆ W PKU W KRAKOWIE. Z początkiem bieżącego roku głośną stała się w Krakowie sprawa rzekomych nadużyć w Powiatowej Komendzie Uzupełnień na miasta Kraków.

Jak wiadomo, ówczesne dochodzenia przeciwko dwom oficerom sztabowym, plk. Wolfowi i Wiśniowskiemu, oraz kpt. Lasoniowi — wdrożone zostały przez żandarmerję wojskową. Obecnie na wniosek prokuratury wojskowej w dniu 29 września śledztwo w tej sprawie zostało zaniechane.

STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI. Dnia 19 bm. w ulicy Florjańskiej zakupił Franciszek Gregorczyk z Ciężkowic od nieznanych mu osobników 3 szt. materji za 50 dolarów, która jak się okazało przedstawiała wartość 20 zł.

KRADZIEŻ GARDEROBY. Śpiewak Karol, zamieszkały przy ulicy Krupniczej l. 21, doniósł do policji o kradzieży garderoby z niezamkniętego mieszkania wartości 320 zł.

SPŁOSZENI ZŁODZIEJE STRZELAJĄ. Wczoraj w nocy stróż cegielni Finkelsteina przy ulicy Księcia Józefa spłoszył nieznanych osobników, którzy usiłowali włamać się do magazynu cegielni. Sprawcy uciekając oddali do stróża 3 strzały rewolwerowe bez skutku.

— o o o —

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Po raz 9 dzisiaj farsa paryska „Codziennie o piątej". Jutro ostatnie w tym tygodniu powtórzenie „Zmartwychwstania Pana Hamelbeina". W piątek tylko popołudniowe przedstawienie szkolne „Obrony Częstochowy". W sobotę wchodzi na afisz komedja satyryczna Julesa Romains'a „Dr. Knock" czyli „Triumf medycyny", najzjadliwsza satyra na medycynę i jej adeptów, jaką napisano od czasów Moliera. Autor potrafił osnuć swoją komedję na temacie zupełnie świeżym i w tej formie dotąd w piśmiennictwie niezużytkowanem. Do aktu I-go, który rozgrywa się wewnątrz i dookoła staroświeckiego samochodu, sprawiona będzie nowa dekoracja. W najbliższą niedzielę popołudniu „Obrona Częstochowy".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj poraz ostatni farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem" z pp. Wernicz, Stępowską, Dąbrowską, Zbuckim, Berskim w głównych rolach. We czwartek premjera groteski o satyrycznem zacięciu Antoniego Słonimskiego „Herostrates z Chicago". W przedstawieniu oprócz sceny współdziałać będzie widownia. Główne role odtwarzają: pp. Zbucki (reżyser), Stępowska, Balcerzak, Berski, Henlowski, Sarnowski i inni.

OPERETKA NOWOŚCI. Ceny miejsc pozostają stale o 50 proc. zniżone na wszystkie przedstawienia, w niedziele, święta, dnie powszednie i premjery. Ceny te wynoszą od zł. 4.50 do zł. 1. W środę poraz pierwszy operetka Gilberta „Kochanka premjera", która w Warszawie graną była z niebywałem powodzeniem. Główne role grają pp. Czernekówna, Halmirska, Józefowicz, Stefański, Romaniszyn, Orliński, Jaśkówna i i. Clou operetki: telefoniczny duet „servus dziubku", dalej oryginalny przegląd najnowszych mód paryskich, taniec podatników oraz śruba podatkowa. Tańce i ewolucje układu baletmistrza Piotrowskiego, nowe dekoracje pendzla art.-malarza Gerlacha, nowa wystawa. Wszystkie widowiska „Kochanki premjera" po cenach zniżonych, tj. o 50 proc. niższych od cen z początku sezonu. We czwartek i piątek „Kochanka premjera".

SPORT

NA ZAWODACH LEKKOATLETYCZNYCH, urządzonych w Warszawie z okazji jubileuszu Makkabi zdobył Gumplowicz (Jutrzenka, Kraków) bezkonkurencyjnie pierwsze miejsce w biegach na 100, 200 i 400 metrów, zyskawszy silny aplauz i uznanie licznej publiczności. Ponadto wyróżnili się z krakowskiej Makkabi Feilgutówna, osiadająca szanse zdobycia mistrzowstwa Polski w biegach krótkodystansowych, oraz Kornfeld, zdobywca pierwszego miejsca w biegu na 800 metrów i w skoku o tyczce i Brandeis, który wespół z Zeberką i Kemplerówną osiągnęli ładne rezultaty.

ZEBRANIE JUTRZENKI. Dnia 22 października odbędzie się o godz. 7 i pół pop. w kawiarni „Astoria" poufne zebranie członków KS Jutrzenka. Wstęp na salę tylko za zaproszeniami przez komitet rozesłanemi jakoteż za okazaniem legitymacji członkowskiej.

— o o o —

Z Polski

PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W TORUNIU. W poniedziałek po poł. przybyli do Torunia parlamentarzyści francuscy, witani na dworcu przez przedstawicieli władz, poczem udali się na dziedziniec ratusza, gdzie zostali przywitani przez przedstawicieli miasta. Po zwiedzeniu miasta wydał wojewoda Wachowiak na cześć gości obiad, na którym wygłoszono szereg toastów, nawiązując do przyjaźni polsko-francuskiej. Wieczór spędzili goście w teatrze.

POBYT PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH W WARSZAWIE. W sobotę w południe podejmował Związek polskich posłów socjalistycznych śniadaniem w restauracji sejmowej bawiących w Warszawie tow. francuskich.

Podczas śniadania **tow. Daszyński** w pięknem przemówieniu wspomniał o bohaterskich walkach proletarjatu polskiego, o olbrzymiej roli dziejowej socjalizmu francuskiego, o zgubnej działalności bolszewizmu — i zakończył toastem na cześć socjalistów francuskich.

W odpowiedzi **tow. Pressemane**, wybitny działacz francuski, opowiedział, jakie spustoszenia uczynił komunizm we francuskim ruchu robotniczym i jak socjaliści francuscy zapanowali nad tem niebezpieczeństwem. Tow. Pressemane oświadczył dalej, że fałszem jest, jakoby robotnicy francuscy i lewica francuska obojętni byli na los Polski. Przeciwnie — podkreślił z naciskiem, — zdajemy sobie dobrze sprawę, jak konieczne jest bezpieczeństwo Polski dla sprawy pokoju.

W godzinach popołudniowych udali się towarzysze francuscy przez most Poniatowskiego do parku Skarszewskiego, następnie tow. Praussowa zawiozła gości francuskich do miejskiej szkoły rzemieślniczej na Lesznie.

Po wizycie w szkole towarzysze francuscy udali się do lokalu warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego, gdzie spędzili kilka godzin na serdecznej rozmowie z tow. pos. Praussową, **pos. Niedziałkowskim, sen. Posnerem** i **tow. Gliszczyńską.**

Wieczorem goście udali się na uroczyste przedstawienie do Teatru Wielkiego, a po przedstawieniu wraz z **tow. Posnerem i Pławskim** wyjechali do Wilna, gdzie odbędzie się uroczysta Akademja na cześć gości, zorganizowana przez PPS.

REWIZJA W ŁÓDZKIM ODDZIALE BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO. Od 10-ciu dni w łódzkim oddziale banku gospodarstwa krajowego trwa rewizja, przeprowadzana przez trzech specjalnych urzędników, delegowanych przez centralę. Najskrupulatniejszej rewizji poddany jest cały, znajdujący się obecnie, portfel wekslowy, oraz księgi. Rewizja trwa w dalszym ciągu. Wywołuje ona w tutejszych sferach bankowych zrozumiałe zaciekawienie, tem bardziej, że cele jej nie są bliżej znane.

„NERWOWY" RADNY STRZELA DO DRZWI SĄSIADA. Czytamy w poznańskiej „Prawdzie":

W nocy z 15-go na 16-go bm. radny miasta, p. Franciszek Budzyński, mieszkający przy placu Wolności 11 w Poznaniu, zapukał do mieszkania pana P., który mieszka nad nim i w krótkiem tempie **wystrzelił dwa razy z dubeltówki grubym śrutem zajeczym poprzez drzwi mieszkania.** Pan P. uszedł z życiem, względnie uniknął kontuzji, tylko dzięki tej okoliczności, że p. Budzyński szamotał się z jednym ze swych domowników, który go od tego niepoczytalnego czynu chciał wstrzymać i wskutek tego strzały zgórowały i przebiły górną część drzwi.

Jak się dowiadujemy, pan Budzyński już w roku 1923 urządził nocny napad na to samo mieszkanie i wtedy rozbił drzwi. Powodem do tak nierozważnych czynów ma być nerwowość pana Budzyńskiego, który nie znosi, aby nad jego mieszkaniem nocą ktoś chodził i rozmawiał. Powyższe zajście spisano policyjnie i oddano prokuraturze.

—ooo—

Z zagranicy

CO SIĘ STANIE Z PAWILONEM POLSKIM NA WYSTAWIE PARYSKIEJ? P. Jerzy Warchałowski, stojący na czele komitetu polskiego międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, zwrócił się do prezydenta Warszawy z propozycją **przejęcia przez miasto Warszawę pawilonu polskiego na wystawie,** przewiezienia go na koszt miasta do Warszawy i umieszczenia np. w parku Ujazdowskim, by mógł służyć nadal za **budynek reprezentacyjny.**

Polski pawilon wystawowy, pomysłu prof. Józefa Czajkowskiego, musi być usunięty w Paryżu, podobnie jak inne pawilony, w ciągu listopada. Budowany był z myślą przeniesienia go do kraju. Konstrukcję jego stanowią: szkielet z żelaza i szkła wraz z kopułą i wieżą szklaną. Konstrukcja jego jest tak pomyślana, iż pawilon można rozebrać, przewieźć i nanowo ustawić.

Zdaniem p. Warchałowskiego — pawilon poza celem praktycznym, reprezentacyjnym (może pomieścić od 200 do 300 osób) nadaje się na **stałą wystawę artystyczną.**

Jak wiadomo, pawilon polski na wystawie paryskiej, budzi powszechne zainteresowanie. Zarówno oryginalna wieża szklana, błyszcząca w słońcu i dająca wspaniałe efekty świetlne w nocy, jak wnętrze z pięknemi malowidłami Z. Stryjeńskiej, przykuwały uwagę zwiedzających.

KRADŁA, ABY OBDAROWAĆ KOŚCIÓŁ. Do czego prowadzi fanatyzm religijny, wskazuje poniższa historja: U kupca Buchbindera w Szumperku w Czechosłowacji służyła Fr. Scholzowa, która ustawicznie okradała swego chlebodawcę. Uskładała ona w kasie oszczędności 30.000 koron czeskich i nakupiła potem za te pieniądze „świętych obrazów" i świec, które chciała ofiarować do kościoła. Kradzież wykryto i Scholzowa powędrowała do więzienia.

—ooo—

NAJWYTWORNIEJSZE POTRAWY MĄCZNE udają się najlepiej przy użyciu Kunerolu.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 października.

Na [illegible] zem posiedzeniu przystąpiono do rozprawy nad **budżetem na rok 1926, trzema ustawami sanacyjnemi** oraz ustawą **o Radzie gospodarczej.** Poseł Głąbiński omawiał groźną sytuację gospodarczą, stwierdzając, że niedola gospodarcza datuje się już od samego początku istnienia państwa. Najgłębsza przyczyna tych niedomagań tkwi w całej historji naszego kraju. Należy jednakże przyznać, **że pewną odpowiedzialność ponosimy także my sami** i to nietylko czynniki rządzące, lecz i **społeczeństwo,** które nie było przygotowane należycie do niepodległości i do tej pory nie jest jeszcze przejęte ideą solidarności. Sejmy dotychczasowe nie miały programu gospodarczego. Co do rządu, mowca stwierdza zasługi ministra skarbu przy przeprowadzaniu sanacji walutowej, jednakże **minister skarbu okazał się zbyt wielkim optymistą,** uważając to już za sanację stosunków walutowych, gdy był to tylko pierwszy etap. **Pominięto sanację życia gospodarczego,** na którem ciąży idea etatyzmu wtedy, gdy całe życie gospodarcze Europy kieruje się ideą wolności gospodarczej i konkurencji. My także pójść musimy w tym kierunku. Nie znaczy to, aby **pozostawić wolność wyzyskowi szerokich mas,** gdyż przeciw temu państwo musi występować. Dla umożliwienia naszej produkcji konkurencji z zagranicą, powinniśmy na nią nakładać ciężary nie większe, niż zagranicą. Dotyczy to zarówno podatków, jak i **czasu pracy.** Nie możemy się zgodzić na to, aby ministerstwo pracy zakazywało pracować. Co do **reformy rolnej, będziemy popierali poprawki Senatu.** Należy jak najostrożniej przystąpić do wykonania tej reformy, gdyż nie należy bowiem wyzyskiwać zbytnio kredytu państwa w tym celu, lepiej uzyskać na to odrębną pożyczkę zagraniczną. Należy też przyspieszyć nasze obrady nad **ustawą samorządową,** a zwlaszcza gminną i przystąpić do **odpowiedniej reformy ordynacji wyborczej** w kierunku **zmniejszenia liczby posłów. Nie jesteśmy za natychmiastowem rozwiązaniem Sejmu,** gdyż musi on wykonać jeszcze obowiązek załatwienia pewnych spraw. Wiadomości o wynikach konferencji w Locarno są niezupełne i musimy oczekiwać wyjaśnienia ministra spraw zagranicznych. Wkońcu mowca oświadczył, że klub jego poprze tylko taki rząd, który stanie na punkcie jego programu i szczerze i energicznie podejmie się jego przeprowadzenia.

Poseł **Stolarski** (Wyzwolenie) motywował wniosek tego klubu o wyrażenie **wotum nieufności obecnemu rządowi.** Mówca ostro krytykował politykę gospodarczą rządu dowodząc, że rząd wszedł na drogę skrzywdzenia drobnych rolników, szukając poparcia u przemysłowców i obszarników. Także uległość rządu wobec prawicy sprzyja wzrostowi monarchizmu. Premjer w swem expose mówił o powiększeniu wydajności pracy i oszczędności. Zdaniem mowcy powinno się **rozpocząć oszczędności od rządu.** W **Polsce co dziewiąty człowiek jest na utrzymaniu skarbu.** W budżecie widzimy zanik funduszów na inwestycje i kurczenie się budżetu szkolnictwa. Polityka podatkowa także nie jest właściwa. Podatki są zbyt wysokie, niszczą kraj i nie prowadzą do celu. Mowca krytykuje administrację wojskową, powołując się na sprawę Józefa Głąbińskiego. Wkońcu mówca odczytuje deklarację stronnictwa, która stawia wniosek o wyrażenie wotum nieufności rządowi, o **odrzucenie złożonych przez ten rząd trzech projektów finansowych,** a wreszcie trzeci wniosek **o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na dzień 31 stycznia 1926 r.** Co do terminu stronnictwo mówcy gotowe jest porozumieć się z innemi stronnictwami.

Poseł **Frostig** (Koło żyd.) dowodził, że położenie jest groźne, Sejm zaś wraz z rządem czekają chyba na to, ażeby było jeszcze gorzej zamiast opracowywać środki naprawy. To cośmy dotąd słyszeli nie jest środkiem naprawy, lecz **kontynuowaniem dotychczasowej polityki niszczenia życia gospodarczego** państwa. Krok dalszy do tej ruiny mowca widzi w budżecie na r. 1926, który jest **za wielki.** Mówiąc o polityce podatkowej rządu, mowca krytykował działalność banku polskiego i akcję pożyczkową rządu, zarzucając rządowi, że nie wykonał ugody polsko-żydowskiej, czego dowodem ma być proces Steigera oraz ograniczenia w przyjmowaniu żydów do wyższych uczelni. Z tych powodów **Koło żydowskie niema zaufania do rządu i zgłasza wotum nieufności.**

Premjer Grabski polemizował z pos. Frostigiem. Premjer oświadczył, że: co do rokowań o pożyczkę zagraniczną z Rotszyldami, to Rotszyldowie nic o tem nie wiedzą **i rząd też nic o tem nie wie.** Bardzo byłbym rad dowiedzieć się, jeżeli w Kole żydowskiem takie wiadomości są. Następnie poseł Frostig powiedział, że stwierdzono, iż zgłaszali się ludzie, którzy chcieli dać kapitały Polsce i że rząd nie przyjął ich warunków. Muszę stwierdzić, że takich ludzi nie widziałem. Będę bardzo rad, jeżeli pan poseł będzie mógł udowodnić te swoje twierdzenia.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne **jutro** o godz. 3 popołudniu.

Przegląd gospodarczy

Z WTORKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 18—20 gr, mleko niezbierane 1 litr 28—30 gr, mleko kwaśne 1 litr —'—, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'20—4'50 zł, ser 1 kg 90—1 zł, jaja kopa 10—10'20 zł, jaja sztuka 16—18 gr, kury szt. 4—7 zł, kurczęta para 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 3—6 zł, kaczki bite sztuka 2'50—5 zł, gęsi żywe sztuka 6—10 zł, gęsi bite sztuka 5—8 zł, indyki sztuka 8—12 zł, zające sztuka 5—7 zł, jabłka kraj. 1 kg 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki deser. bery 1 kg 1'60—2 zł, orzechy 1 kg 1'60—2 zł, ziemniaki 1 kg 8—11 gr, buraki 1 kg 8—10 gr, marchew 1 kg 10—15 gr, selery 1 kg 25—35 gr, czosnek 1 kg 1—1'60 zł, karpiele szt. 5—10 gr, kapusta biała 1 kg 4 gr, szpinak 1 kg 60—1 zł, chrzan 1 kg 1—1'50 zł, szparagi 1 kg 1'70—2'40 zł, kalafiory sztuka 20—1 zł.

SPRAWA POŻYCZKI 100.000.000 DOLARÓW

Przedwczoraj powrócił do Warszawy z Wiednia dyrektor naczelny Banku gospodarstwa krajowego" p. dr. I. K. Steczkowski i natychmiast był na posłuchaniu u premjera Grabskiego.

Po tej wizycie zwrócił się do premjera współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego" z prośbą o informację co do ewentualnej pożyczki. Premjer Grabski oświadczył: „Rokowania są na **najlepszej drodze.** Pożyczka wynosić będzie 100 **miljonów dolarów.** Zakończenia układów spodziewać się należy **w ciągu listopada.** W tym też czasie rozpoczęta zostanie realizacja pożyczki. Użyta ona będzie przedewszystkiem na zaspokojenie potrzeb życia gospodarczego i podniesienie zdolności emisyjnej Banku Polskiego.

BANKI POLSKIE SZUKAJĄ KREDYTU W WIEDNIU

Wiedeń, 20 października. (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza **inspirowany** artykuł podkreślający, że od niejakiego czasu przedstawiciele rozmaitych banków polskich przybywają do Wiednia, celem uzyskania tu kredytów. Rzeczą naturalną — pisze dziennik — że kredyty te mogą być udzielone **tylko w porozumieniu z rządem polskim.**

OLBRZYMIE ZAKUPY ROSYJSKIE

Moskwa, 20 października. (PAT). Najwyższa rada gospodarcza Unji sowieckiej deleguje za granicę, w szczególności do Niemiec, Francji, Anglji i Ameryki, 12 komisji rozmaitych gałęzi przemysłu, a mianowicie przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i naftowego, które będą wyposażone w daleko idące pełnomocnictwa, celem zakupienia dla tych gałęzi przemysłu towarów wartości 2.700 tys. rubli złotych.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH W AUSTRJI

Wiedeń, 20 października (PAT). Zarząd kolei austrjackich donosi, że przypuszczalnie z dniem 1 stycznia 1926 r. będzie taryfa na kolei austrjackich podwyższona przeciętnie o 15 proc.

NOWA WALUTA WĘGIERSKA

Budapeszt, 20 października. (PAT). Rada ministrów postanowiła, że nowa jednostka monetarna otrzyma nazwę „Pengö".

—ooo—

Przeciw państwowemu podatkowi od lokali

Wniosek Klubu sejmowego PPS w sprawie zmiany ustawy o rozbudowie miast

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniósł ZPPS następujący wniosek w sprawie ustawy z dnia 29 IV. 1925 o rozbudowie miast:

„Ustawa z dnia... o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 29 IV. 1925 o rozbudowie miast.

Art. 1: Art. 16 ustawy z dnia 29 IV. otrzymuje następujące brzmienie: Jako źródło dochodu **państwowego funduszu rozbudowy miast, ustanawia się państwowy podatek od placów budowlanych,** niezabudowanych, lub zabudowanych niedostatecznie o ile znajdują się one na terenach przeznaczonych do budowy pod względem regulacji ulic.

Art. 2: Art. 17 ustawy z dnia 29 IV. otrzymuje brzmienie następujące: Państwowy podatek od placów budowlanych, wymienionych w art. 16 wymienionej ustawy, w wysokości 1 proc. wartości szacunkowej tych placów, pobierany będzie do czasu **wprowadzenia podatku od przyrostu wartości.**

Od podatku wolne są place stanowiące własność skarbu państwa, lub **terytorjalnych związków samorządowych.**

Art. 4: **Wstrzymuje się pobór przypadających na październik kwot państwowego podatku od lokali".**

Możliwość rozbicia rokowań z Litwą

Nieustępliwość delegacji litewskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 października.

Jak donoszą z Lugano, jest rzeczą prawie pewną, że rokowania polsko-litewskie **nie dadzą żadnego rezultatu,** a również nie jest wykluczone **wcześniejsze ich zerwanie.** Z polskiej strony są czynione **bardzo znaczne wysiłki,** by do tego nie dopuścić, niemniej jednak delegacja polska nie może iść na żadne dalsze ustępstwa w dziedzinie spraw komunikacyjnych i ochrony konsularnej.

Nieustępliwe stanowisko delegacji litewskiej tłómaczone jest **instrukcjami rządu kowieńskiego,** który nie chce ryzykować popularności swojej w kraju, w obliczu zbliżających się wyborów do litewskiego sejmu.

— o o o —

Dymisja prezesa PKO p. Lindego

Następstwa zbyt szczodrze rozdzielanych kredytów „familijnych"

Warszawa, 20 października (tel. wł. „Naprzodu") Dawno zapowiadana zmiana na stanowisku dyrektora PKO stale się obecnie faktem. Wczoraj przed**łożył** p. Hubert Linde, prezes PKO, premjerowi Grabskiemu **prośbę o dymisję, która, jak powszechnie mówią, zostanie przyjęta.** Powodem dymisji p. Lindego są **straty, jakie poniosła PKO przez lekkomyślne udzielanie wysokich kredytów członkom rodziny p. Lindego.**

Sprawa „familijnych" kredytów p. Lindego wyszła na jaw w związku z aferą niejakiego **Cywińskiego,** również kuzyna p. Huberta Lindego. Cywiński rozporządzał znacznemi kredytami w PKO i przy ich pomocy **inicjował rozmaite „interesy"** na wielką skalę, ostatnio zaś został **aresztowany.**

Jako następców p. Lindego wymieniają: sen. Szarskiego, dyrektora Izby skarbowej w Poznaniu p. Schmidta, oraz dyrektora Izby skarbowej w Grudziądzu p. Obrzuta. Definitywnie osoba następcy p. Lindego nie jest jeszcze ustalona.

Rosja po Locarno występuje na widownię

Paryż, 20 października. (PAT). Poseł socjalistyczny Grunbach, który bawił jako sprawozdawca „Quotidien" w Locarno, potwierdził wiadomość, **że Cziczerin ma zamiar spotkać się z Briandem w Paryżu** i dodaje, że można w tem także widzieć sukces dzieła pokojowego dokonanego w Locarno. W związku z tem Grunbach podaje wiadomość, że Chamberlain, Briand i Vandervelde po konferencji w Lokarno oświadczyli, że nie należy uważać paktu gwarancyjnego jako przymierza wojennego, skierowanego przeciwko Rosji.

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 20 października.

Przed rozpoczęciem dzisiejszej rozprawy dr. Loewenstein imieniem obrony złożył oświadczenie odnośnie do nagany, udzielonej przez trybunał adw. Grekowi. Dr. Loewenstein oświadczył, że sposób przeprowadzania śledztwa przeciw Steigerowi przekraczał dopuszczalną granicę objektywności. Prawa stwierdzenia tego w czasie rozprawy główniej obrońcy nie pozwolą sobie odebrać. Naganę udzieloną w związku z tem nestorowi palestry lwowskiej, drowi Grekowi, uważają za niesprawiedliwą.

Przewodniczący radca Franke wyjaśnia, że trybunał nie ma zamiaru krępować obrony i narazie uważa sprawę za załatwioną.

Przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków. Inspektor policji p. Wilczyński zeznaje, że przybył na miejsce w chwili, gdy Steiger i Pasternakówna znajdowali się już w towarzystwie posterunkowych. Rzucenia bomby nie widział i nie rozpatrywał sprawy, polecił jedynie odstawić Steigera wraz z Pasternakówną na policję. Kilka minut później zaraportował mu telefonicznie inspektor Łukomski, że sprawca zamachu został aresztowany i nazywa się Stanisław Steiger.

Następnie zeznawał czeladnik krawiecki, Stefan Jarosz. Chodzi o moment, kiedy Pasternakówna rzuciła się w pogoń za Steigerem, wskazując go jako sprawcę zamachu. Opowiadania tego świadka nie dają jasnego obrazu. Zapytany, czy Pasternakówna już od pierwszej chwili wskazywała kategorycznie na Steigera, płacze się. W sądzie doraźnym wyraził się, że o ile sobie przypomina, Pasternakówna miała powtarzać, iż Steiger jest podobny do sprawcy, obecnie zaś utrzymuje stanowczo, że Pasternakówna użyła tych słów, poczem znowu cofa je, a w rezultacie odwołuje się do zeznań, złożonych w śledztwie. Prokurator stawia wniosek o zatrzymanie świadka, celem zarządzenia konfrontacji z osobami, które były obecne w czasie aresztowania Steigera.

* * *

Berlin, 20 października. (PAT). Radca legacyjny dr. Jackowski złożył dziś w imieniu poselstwa polskiego w Berlinie demarche w urzędzie spraw zagranicznych domagające się, aby władze niemieckie dostarczyły dokumentów wiarygodnych w sprawie Olszańskiego, dokumenty te mają bowiem **decydująco wpływać na przebieg procesu.**

TELEGRAMY

OBRADY PPS

Warszawa, 20 października. (Tel. wł. „Naprz"). **Dzisiaj odbyło się posiedzenie klubu poselskiego Polskiej Partji Socjalistycznej, nad stosunkiem do rządu.**

PRACE MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Warszawa, 20 października. (Tel. wł. „Naprz"). W dniu dzisiejszym odbył minister spraw zagranicznych p. Al. Skrzyński dłuższą konferencję z prezesem sejmowej komisji spraw zagranicznych posłem Dębskim (Piast).

O godzinie 10 przed południem odbyła się narada min. Skrzyńskiego z premjerem Wł. Grabskim.

OSTATECZNY SKŁAD KOMITETU HONOROWEGO KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Nie będzie w nim p. Adama Zamoyskiego

Warszawa, 20 października (tel. wł. „Naprz."). Na skutek licznych protestów przeciwko powołaniu p. Adama Zamoyskiego do komitetu honorowego ku czci „Nieznanego Żołnierza", powrócono do pierwotnej propozycji p. ministra spraw wojskowych, wedle której prezydjum komitetu honorowego ma się składać wyłącznie z członków rządu, reprezentantów Sejmu i Senatu, b. Naczelnego Wodza, obydwu prymasów oraz przedstawiciela m. Warszawy.

Najbliższe posiedzenie komitetu honorowego, na którem ustalony zostanie przebieg uroczystości, odbędzie się w piątek 23 bm. w szkole podchorążych w Warszawie.

Wiadomości statystyczne

Nakładem Głównego urzędu statystycznego ukazał się nr. 19 „Wiadomości Statystycznych" zawierający dane tyczące się naszego zagranicznego obrotu towarowego w miesiącu sierpniu. Pozatem na treść zeszytu składają się: koszty utrzymania według Komisji Warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie. — Ceny hurtowe (wskaźnik tygodniowy skrócony). Ceny hurtowe w Polsce. Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny giełdowe zbóż i ceny hurtowe (Przegląd Międzynarodowy). Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Porównanie kosztów żywności w miastach. Wydatki i dochody państwa. Kursy dewiz w Warszawie. Obieg pieniężny. Bank Polski. Banki akcyjne. Wytwórczość produktów destylacji ropy w rafinerjach. Handel zagraniczny w sierpniu rb. Treść numeru ilustrują częściowo wykresy graficzne.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Codziennie o piątej".
Czwartek: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".

TEATR BAGATELA

Środa: „Krzyk za dzieckiem".
Czwartek: „Herostrates z Chicago" (premjera).
Piątek: „Herostrates z Chicago".

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Kochanka premjera".
Czwartek: „Kochanka premjera".
Piątek: „Kochanka premjera".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa, dr. Adolf Klęsk: Jak kobieta działa na mężczyznę? (z obrazami świetlnemi).
Czwartek, Wanda Konczyńska: Charakterystyka Bolesława Chrobrego.
Sobota, prof. Uniw. dr. Zdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (ilustr. pp. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowej, Wład. Markiewiczówny i in.).

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczęta, których poślubiać nie należy", dramat w 10 aktach.
Promień: „Dr. Mabuse".
Sztuka: „Głosy samobójców", w 10 aktach 2 serjach.
Uciecha: Ekspress miłości, komedja w 8 aktach z Ossi Oswalda, nadto komedja „Pali się" oraz zdjęcia z pobytu Cziczerina w Warszawie.
Wanda: Piekielna jazda oraz komedja „Piekarnia jakich mało.
Warszawa: „Człowiek na komecie", dramat egzotyczny w 7 aktach.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE MĘŻÓW ZAUFANIA WSZYSTKICH ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH odbędzie się w sobotę 24 bm. o godzinie 5 po południu, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Uprasza się o punktualne przybycie, gdyż sprawy są bardzo ważne.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się dziś, we środę o godzinie 7 wieczór, w Sekretarjacie Rady Związków.

Prezydjum.

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Karmelickiej 8.

WIEC BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się we czwartek 22 października o godz. 6'30 wieczorem w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Plac Szczepański 8. Bliższe szczegóły w sekretarjacie związków zawodowych. Jawcie się licznie!

Komitet międzyzwiązkowy.

Dwie rasy przed sądem

Indjanie skarżą białych o zrabowanie im ziemi

Musiała to być dość niezwykła scena i — z punktu artystycznej oceny kontrastów linij i barw, malownicza, gdy przed komisją senatorską gruntowej własności publicznej stanęło

DWUDZIESTU WODZÓW INDJAŃSKICH

z plemienia „Płaskich Głów" z sędziwym zwierzchnikiem rodowym na czele. Rzecz działa się niedawno w Missouri, w amerykańskim stanie Montana.

Co przywiodło Indjan przed grono senatorskie, to już rzecz nietyle malarskiej natury, co tragicznej, z pewnem ostrzem gorzkiej satyry w kierunku opieki białego człowieka nad słabszymi.

„DROGO KOSZTUJE CYWILIZACJA WASZA"

powiedział jeden z Indjan we wstępie do skargi o złamanie układu, który rząd zawarł z plemieniem „Płaskich Głów" przed 75 laty. Umowę tę zapewniającą plemieniu całkowite posiadanie pozostawionego im obszaru w stanie Montana, unieważniono obecnie bez ostrzeżenia strony skarżącej. Nie pytając o zgodę uprawnionych właścicieli,

WYCIĘTO OLBRZYMIE ILOŚCI DRZEWA W LASACH NA TEJ ZIEMI.

Plemię składa się obecnie z 2.719 osób; jest bardzo ubogie, nie posiada bydła, cały majątek ich ruchomy to nieznaczna ilość koni. A wyrąb lasu na ich gruntach przyniósł w ciągu dwu lat ostatnich 400.000 dolarów. Komu?

W kwietniu bieżącego roku otrzymali Indjanie zawiadomienie, że należeć się im będzie z tej sumy 92.000 dolarów. Skoro się jednak zgłosili po odbiór, usłyszeli od agentów rządu federalnego, iż

PIENIĘDZY OWYCH DOSTAĆ NIE MOGĄ,

albowiem władze odłożyły 42.000 dol., „aby ich cywilizować w przeciągu 1925 roku, zaś reszta przeznaczoną jest na cywilizowanie w roku 1926".

Jeden z wodzów, Supiel, oświadczył, iż w przeciągu dwu lat zdołał uzyskać od rządu nie więcej nad 25 dolarów. „A jednak — dodał — wielki „Biały Ojciec" obłożył moją maleńką posiadłość, składającą się z 80 akrów długiem 1,000 dolarów za udział mój w waszych rowach". (Tak nazywają Indjanie rządowy projekt nawodnienia).

Sala gmachu izby handlowej zatłoczona była ciekawą publicznością. Senator Stanfield wezwał

NAJSTARSZEGO Z WODZÓW,

Marcina Charlo do złożenia zeznań. Siedemdziesięcioletni, drobny i sprężysty wystąpił naprzód i skłonił się komisji z powagą. Na jego pomarszczonej twarzy błąkał się cień dziwnego uśmiechu, a niezmiernie czarne oczy połyskiwały jak tajemnicze klejnoty.

„SŁUCHAJCIE MNIE; BĘDĘ MÓWIŁ, USŁYSZYCIE CAŁĄ PRAWDĘ".

Każde słowo starego zwierzchnika przekładał tłumacz, jeden z młodszych wodzów Senatu. Opowieść brzmiała, jak następuje:

„Urodziłem się w 1855 roku, w rok potem, jak dziad mój, ówczesny wódz plemienia „Płaskich Głów" podpisał umowę, która nam gwarantowała posiadanie tego, co jak sądziliśmy, było zawsze naszem. Układ podpisany został w Dolinie Traw, tam gdzie się teraz znajduje miasto Missoula. Miał być ważnym na 99 lat. I powiedziano nam wtedy, iż dzięki tej umowie nie będziemy cierpieli żadnych krzywd, żadnej niesprawiedliwości. A oto dzisiaj, senatorowie, nie mamy już rezerwacji. — Układ zerwany bez naszego przyzwolenia.

NIKT NAS O NIC NIE PYTAŁ.

Chcę, aby wielki Wuj Sam poratował lud mój. Chcemy wiedzieć, co się stało z drzewem naszych lasów i żądamy, aby cofnięto te wierzytelności na naszych gruntach, nałożone bez naszej zgody. — Gdyście poczęli kopać swoje rowy, nie mieliśmy nic do powiedzenia w tej sprawie; nikt nas nie pytał o zdanie".

Jeden z senatorów pragnął dowiedzieć się, czy stary wódz ma dzieci. „Mam sześcioro i wszystkie zadłużone z powodu tego rowu. Oprócz dzieci posiadam jeszcze krowę i dwa konie".

Nie jest to chyba majątek imponujący. A zyski z wyrębu drzewa, jak przyznał agent rządowy z „rezerwacji" plemienia „Płaskich Głów"

WYNIOSŁY 1,810.000 DOLARÓW.

Raj dla przestępców

Kto go chce zdobyć — niech jedzie do Rosji

W paryskim dzienniku komunistycznym „Humanite" drukowane są sprawozdania pewnego **francuskiego komunisty**, który przez 4 tygodnie rzekomo był w Rosji.

Celem tych artykułów jest przeciwdziałać wrażeniu listów z Moskwy, nadsyłanych przez specjalnego wysłannika do „Journalu", bardzo poczytnego brukowego dziennika paryskiego.

Korespondent „Journala" w niezbyt różowem świetle przedstawia życie w Rosji. Zato artykuły w „Humanite" — kto wie, czy nie pisano ich w biurze Kominternu — pełne są niesłychanego entuzjazmu. Oczywiście — wszystko w Rosji jest wspaniałe! znakomite! nadzwyczajne!

Wystarczy, jeżeli dla charakterystyki tych fałszowanych sprawozdań, przełożymy **opis wizyty w więzieniu**. Komunista francuski pisze:

„Jedną z pierwszych rzeczy, która mnie uderzyła, było to, że więźniowie siedzieli, paląc spokojnie papierosy. Każdy miał w ręku gazetę. Rozmawiałem z jednym z nich. Oto co mi powiedział: „Dwa razy na tydzień mamy odczyt o wychowaniu moralnem; odczyty ilustrowane są obrazami kinematograficznemi. Raz na tydzień, co poniedziałek, jest przedstawienie teatralne. Codziennie możemy palić i czytać gazety". Z wyglądu więźniów można wnioskować, że mają doskonałe pożywienie. Nadto otrzymują, jak się dowiedziałem, **pensję tygodniową**, równą płacy zwykłego robotnika na swobodzie. „Kiedy już przesiedziałeś pewien czas w więzieniu — informował mnie mój mąż zaufania, — zwykle po kilku miesiącach dostajesz **urlop**, aby udać się do domu i zobaczyć rodzinę". Człowiek, z którym mówiłem, właśnie powrócił z siedmiu dni miłego urlopu. Naturalnie także i w więzieniu nakłada się kary. Kiedy więźniowie źle się zachowują, przenosi się ich do innego więzienia albo odbiera się im urlop. **Większych kar jednak niema**".

Tyle francuski komunista.

„Wszystko to być może,
Lecz ja to raczej między bajki włożę".

Przecież najcięższą karą dla więźniów byłoby w tych warunkach — wyrzucić ich z więzienia.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).